

RYSZARD STAIŃSKI

ur. 1958; Barwinek



Miejsce i czas wydarzeń	Wojślawice, PRL
Słowa kluczowe	projekt Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność ; PRL ; współczesność ; ciesielstwo ; stolarstwo ; praca cieśli ; praca stolarza ; rodzina ; rodzina Staińskich ; Staińscy (rodzina) ; nauka ciesielstwa ; dzieciństwo ; Staiński, Piotr ; piła twoja-moja ; zabawki dziecięce ; pasja ; nauka stolarstwa ; drewno ; budownictwo drewniane

Nauka ciesielki

Zacząłem się od tego, że jak mieszkalem z rodzicami, to mimo woli widziałem, co wykonują. Mama zajmowała się gospodarstwem – to też się przydało w życiu. Z kolei ojciec był cieślą i nieraz wołał mnie, żebym przytrzymał deskę albo pomógł urządzić ją w poprzek, bo była cięta piłą poprzeczną, na dwie osoby. Z wiekiem stopniowo coraz więcej pomagałem na przykład przy fedrowaniu desek na podłogę, czy jak się okna robiło, bo tam trzeba było wykonać kołki do zbijania.

Kiedy robiliśmy stodołę, ojciec pokazywał mi, jak się toporem ciacha belki. Przy okazji bardzo dużo ześmy rozmawiali teoretycznie, bo jak mi zwracał uwagę i omawiał coś podczas pracy, to dużo zapamiętywałem, a później używałem tego w praktyce. Nieraz moja mama mówiła: „Już idźcie spać, bo ojciec może ci gadać całą noc, a ty będziesz słuchał”. Jednak to było potrzebne i do dziś jest zakodowane, nauczone i zapamiętane. To, co usłyszałem od ojca, sam przekazałem swojemu synowi, a nawet studentom i innym osobom, które interesują się stolarstwem.

Latem, kiedy ojciec szedł na budowę, mało go co było widać, także warsztat był wtedy mój. Czasem ojciec krzyczał, że stępiłem mu piłkę czy żelazko w heblu, kiedy wykonywałem karabiny, pistolety, szable, miecze – może to i śmieszne, ale na potrzeby moich dzieciennych zabaw. Wtedy najwięcej bawiliśmy się w wojenkę na niby. Struganie tych broni to była moja pasja.

Bakcyl, którego wtedy złapałem, trwa do tej pory. Najpierw trochę pracowałem na państwowej robocie jako stolarz-cieśla, później, jak się ożeniłem, stopniowo zacząłem prowadzić własną działalność. Mało tego, jak już byłem bardziej pojętny,

wiedziałem co i jak, to po prostu zacząłem rozwijać tę dziedzinę na inne, pokrewne: toczenie, rzeźbienie drewna – bo to wszystko się ze sobą łączy. Czasem trzeba wykonać jakiś mebel, gdzie należy kawałek dorzeźbić, dorobić, a nawet zrobić nową rzecz – jakiś stolik, stół czy krzesło. Wiele takich rzeczy robiłem i to mnie doksztalało.

Podczas warsztatów stolarskich wiele można pokazać i wymienić się spostrzeżeniami, na przykład Kurpie czy Ślązacy wykonują domy inaczej niż my, tam jest inna technologia obróbki drzewa. U nas domy się stawiało z tak zwanych brusów, a w górach – z okrągłych bali. Inaczej się to wykonuje. Z kolei na Pomorzu szkielet jest stawiany z drzewa, a resztę w środku muruje się cegłą. Różnice wynikają z tego, że Polska była podzielona rozbiorami i na tych terenach zaborcy wprowadzali swoje budownictwo.

Data i miejsce nagrania	2016-06-24, Kolonia Wojstławice
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"